

Analiza tekstu z 1Kor 2:10-12

„Tak samo kim jest Bóg nikt nie poznał. Tylko Duch Boży” 1 Kor 2:11.

Przyjmijmy na chwilę, że duch o którym tutaj mowa, jak mówi nauka o trójcy, jest osobowym bytem, niezależnym od Ojca i Syna. W takim razie znaczyłoby to, że jego pozycja w trójcy jest wyjątkowa i dominująca, gdyż tylko on potrafi poznać kim jest Bóg. Jeśli przyjąć, że trójca naprawdę istnieje, to wszystkie trzy osoby, które się na nią składają powinny posiadać wszechwiedzę jako atrybut boskości. Tymczasem Paweł pisze, że tylko duch Boży poznał kim jest Bóg. Oznaczałoby to, że tylko istota Ducha posiada boską wszechwiedzę. Ani Syn ani Ojciec nie poznali kim jest Bóg, a więc nie poznali prawdy o sobie samym. Nie ma w tym żadnej przesady, gdyż użyte przez apostoła Pawła słowo „tylko” upoważnia nas do takiego wniosku. Czyż nie jest to absurdalny wniosek? Jednak wynika on konsekwentnie z założenia, że nauka o trójcy jest prawdziwa.

Jeśli powiem, że mam tylko jednego syna, to jest oczywiste, że nie mam innych synów; chyba, że skłamałem. Wypowiedziane pod Bożym natchnieniem stwierdzenie Pawła jest prawdziwe i nie może budzić jakichkolwiek podejrzeń o kłamstwo lub pomyłkę. W takim razie kim jest ów duch, który bada Boże głębokości i potrafi poznać samego Boga? Na to pytanie znajdujemy odpowiedź w tym samym wersecie, lecz w jego pierwszej części. Apostoł Paweł czyni tam porównanie ducha Boga z duchem człowieka. Nasz własny duch daje nam wiedzę o nas samych, jakiej nikt z ludzi nie posiada i osiąść nie może.

Każdy z nas ma swoje ukryte tajemnice, nieprzeniknione dla innych ludzi. Czyż nie tak samo jest z Bogiem? Tak właśnie jest, gdyż Paweł pisze: „*Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży*”. Kluczem do właściwego zrozumienia wywodu Pawła są słowa „tak samo”. Wynika z nich, że przykład ducha ludzkiego badającego głębiny naszej własnej jaźni jest adekwatny do ducha Bożego, który przenika wszystko, łącznie z jaźnią samego Boga. Skoro nasz duch jest częścią naszej własnej osobowości, tak samo musi być z duchem Boga. Nasz duch nie jest kimś odrębnym, nie posiada własnej osobowości. Zgodnie z wywodem Pawła - tak samo duch Boga nie jest kimś odrębnym i nie posiada własnej osobowości.

Apostoł Paweł nie użył metafory, którą można dowolnie interpretować, lecz użył porównania. Ta forma gramatyczna używana jest w dowodzeniu czegoś na podstawie wcześniej ustalonych faktów. Znany nam faktem jest oczywista i bezsporna prawda o naturze naszego ducha. Nasz duch jest naszą jaźnią i świadomością istnienia. Można więc powiedzieć, że to duch odkrywa kim jesteśmy. To nasz duch pod wpływem ducha Bożego daje nam świadectwo, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Obce duchy nie mają upoważnienia, aby wnikać w nasze osobiste tajemnice, z wyjątkiem ducha Bożego. Tak więc tylko nasz własny duch wie wszystko o nas samych. Tak samo jest z duchem Boga. Możemy śmiało pozwolić sobie na taki wniosek na podstawie użytego przez Pawła porównania.

Wyrażenie „tak samo” ze względu na jego znaczenie, nie daje żadnej dowolności w rozumieniu. Jeśli masz coś zrobić tak samo, to znaczy, że nie możesz tego zrobić inaczej. Użycie tych słów jest więc bardzo pomocne w rozumieniu kim, albo raczej czym jest duch Boga. Z pewnością nie może być niezależną osobą, gdyż wtedy cały wywód Pawła byłby fałszywy, prowadząc nas do wniosku, że nasz duch jest kimś niezależnym od nas samych. To czysty spirytyzm.

Na zakończenie tej analizy posłużę się kolejnym werselem z wywodu Pawła, który jeszcze dobitniej określa tożsamość ducha Bożego: „*A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył*” 1Kor 2:12. Czyż nie jest tutaj jasno i dobitnie napisane, że duch Boży należy do Boga? Jest jego własnością. Bóg nim dysponuje, udzielając go komu chce. Duch nie jest niezależny od samego Boga, nie posiada własnej inteligencji i

świadomości istnienia, jaka cechuje osobę. Zauważ, że apostoł Paweł wcale nie dowodzi, iż duch jest Bogiem, lecz że jest z Boga. To zasadnicza różnica.

Kim więc jest duch Boga? Aby to zrozumieć, należy sposobem apostoła Pawła zadać sobie pytanie: kim jest mój duch? Czy jest osobą? Mój duch to przecież nikt inny, jak ja sam. Nie ciało lecz duch stanowi o osobowości. W tym sensie duch ludzki posiada cechy osobowe; nie jest jednak osobą w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż nie posiada ciała. Podobnie jest z duchem Boga. Osobowość Boga tkwi w Jego duchu. Właśnie dlatego biblijne teksty ukazują nam ducha jako osobowy byt. Duch naucza, napędza wierzących, może być zasmucony. Czy jednak jest to dowód na to, że duch jest bytem niezależnym od Ojca i Syna? Ależ nie; świadczy to jedynie o tym, że w duchu przejawia się osobowość Boga; jednak duch jest nierozłącznie związany z tym, do kogo należy. Duch ludzki należy do człowieka, duch Boży należy do Boga. Duch jest z Boga, jest jego osobistą własnością:

„Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo” Iz 42:1.

Również i Syn Boży posiada ducha, którym dysponuje zgodnie ze swoją wolą: *„A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego” J 20:22.*

Zbigniew Wiergowski